

# Zbigniew Nowak

---

## Literatura sowizrzalska wobec reformacji

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 56/3, 17-32

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW NOWAK

## LITERATURA SOWIZRZALSKA WOBEC REFORMACJI

Śledząc rozwój form polemiki wyznaniowej okresu reformacji nie trudno zauważyć, że zdążył on w kierunku maksymalnego uatrakcyjnienia sposobu i metod przekazywania treści poprzez zbliżanie i nadawanie wystąpieniom polemicznym charakteru i rangi popularnych utworów literackich. Dążenie to było podyktowane chęcią możliwie najszerszego upowszechnienia krytycznych, czy nawet złośliwych uwag w stosunku do przeciwnika, w celu zniwelowania jego wpływów, zdyskredytowania go w opinii ogółu. Była to jedyna droga zjednania czytelników dla mało atrakcyjnej literatury polemicznej, koncentrującej się głównie na sporach wyznaniowych, i urabiania za jej pomocą postawy ideowej społeczeństwa. Z tego też względu piśmiennictwo polemiczne prezentuje się nadzwyczaj ciekawie — jako wyraz ciągłych poszukiwań najodpowiedniejszej formy, gwarantującej najpełniejsze w sensie ideowym i najszersze w sensie czytelniczym oddziaływanie. Wzrost nietolerancji i rozbudzenie fanatyzmu religijnego aż do granic awanturnictwa i rozboju, co obserwujemy na dużą skalę w początkach w. XVII, były w znacznej mierze rezultatem „wychowawczego” oddziaływania tej literatury<sup>1</sup>.

Ze znaczenia form literackich w walce wyznaniowej zdawały sobie sprawę oba walczące obozy. Obóz reformacyjny, inicjujący batalię na pióra, miał w początkowym okresie więcej inwencji, wyprzedzając i zaskakując przeciwnika pomysłowością, odwagą i niezwykłą ofensywnością wystąpień. Śmiałe odrzucenie łaciny i wprowadzenie do polemiki języka narodowego, udostępnienie w tym języku szerokiemu ogółowi *Pisma św.*, zastosowanie w wypowiedziach polemicznych atrakcyjnych gatunków literackich i struktur podawczych (np. dialog, dramat, parodia, opowieść sensacyjna, anegdota, facecja, fraszka, pieśń) — oto niektóre tylko środki

---

<sup>1</sup> Z tego punktu widzenia rozpatrywał polemikę kontrreformacyjną A. Brückner w artykule *Nienawiść wyznaniowa za Zygmunta III. Szkic obyczajowy i literacki*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1902.

masowego oddziaływania na opinię publiczną, stosowane przez pisarzy reformacyjnych i przynoszące zamierzone rezultaty.

W tej sytuacji chcąc sprostać przeciwnikowi, obóz kontrreformacyjny przejmował jego środki i metody walki, zwłaszcza w zakresie wykorzystywania form literackich. Wciąganie literatury do walk wyznaniowych odbywało się w dwojaki sposób. Pierwszy, chronologicznie wcześniejszy, polegał na angażowaniu wybitnych pisarzy do wystąpień polemicznych. Nazwisko znanego pisarza nie tylko nadawało wystąpieniu blasku i aurytety, ale miało często wagę argumentu w sporze. Tak np. oba obozy chętnie szermowały pismami i nazwiskiem Erazma z Rotterdamu; we Francji zarówno reformacja, jak i kontrreformacja usiłowały zjednać sobie pióro Ronsarda<sup>2</sup>; w Polsce odbywały się oryginalne przetargi o twórczość Reja i Kochanowskiego<sup>3</sup>.

Drugi sposób był bardziej złożony i polegał na adaptowaniu do celów polemiki wyznaniowej gatunków literackich o dużej pojemności ideowej i znacznej popularności czytelniczej. W zasięgu takiej penetracji ideowej znalazły się przede wszystkim te gatunki, czy nawet nurty literackie, które cieszyły się dużą popularnością wśród czytelników. W tym kontekście na bliższe zbadanie zasługuje stosunek literatury sowizrzalskiej do reformacji i związanych z nią walk wyznaniowych, zwłaszcza że wokół tego zagadnienia nagromadziło się sporo nieporozumień i niedomówień.

W literaturze XVII w. ogromną popularność zyskała twórczość nowego nurtu, który Brückner ochrzcił „sowizrzalskim”<sup>4</sup>, a Budzyk wywodził od Biernata z Lublina i nazywał „ludowo-mieszczańskim”<sup>5</sup>. Termin „literatura sowizrzalska”, mimo że istnieje i jest używany już blisko pół wieku, wciąż jeszcze prowokuje do dyskusji. Jak dotąd, jest on mało precyzyjny, a jednocześnie wieloznaczny, co w praktyce historycznoliterackiej prowadzi do różnorodnych interpretacji, zarówno jeżeli chodzi o kręgi autorskie, metodę artystyczną, ideologię, jak i zespół tekstów. Ostatnio zabrał w tej sprawie głos Stanisław Grzeszczuk, dając nowe, bardziej precyzyjne propozycje uściślenia i zawężenia terminu

<sup>2</sup> C. Lenient, *La Satire en France ou la littérature militante au XVI<sup>e</sup> siècle*. T. 1. Paris 1877, s. 238—240.

<sup>3</sup> J. Pelc, *Teksty Kochanowskiego w kancjonatach staropolskich XVI i XVII wieku*. W publikacji zbiorowej: *Odrodzenie i reformacja w Polsce*. T. 8. Warszawa 1963.

<sup>4</sup> A. Brückner, *Cechy literatury szlacheckiej i miejskiej wieku XVII*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*. T. 1. Lwów 1916, s. 166.

<sup>5</sup> K. Budzyk, *Zagadnienia periodyzacji dziejów literatury staropolskiej*. W tomie zbiorowym: *Славянская филология. Сборник статей*. Т. 1. Москва 1958, s. 252.

„literatura sowirzralska”<sup>6</sup>. Zagadnienie to wymaga jeszcze dalszych, szczegółowych studiów. Wydaje się, że terminem „literatura sowirzralska” należy objąć zespół utworów wykazujących jednolitość pod trzema względami: kręgu autorskiego, metody artystycznej i ideologii. Natomiast pod względem gatunkowym literatura ta jest mocno zróżnicowana. W niniejszych rozważaniach z powodów praktycznych pod terminem „literatura sowirzralska” rozumie się zespół tekstów wykazanych w bibliografii literatury mieszczańskiej Badeckiego<sup>7</sup>, z wyłączeniem jednak kontrreformacyjnych imitacji sowirzralskich, o których jeszcze będzie mowa.

Twórczość pisarzy sowirzralskich pojawiła się u nas pod koniec w. XVI i znajdowała swój wyraz we wszystkich uprawianych wówczas gatunkach literackich, najpełniej w dramacie. Od panującej literatury szlacheckiej odcinała się wyraźnie odrębnym charakterem ideowym i metodą artystyczną. Krytyka istniejących stosunków społecznych i panującej ideologii dokonywała się w literaturze sowirzralskiej poprzez zajęcie specyficznego stanowiska absolutnej dezaprobaty, deprecjacji uznanych wartości, pogardy, prowokacji, anarchicznego potępienia i ośmieszenia — bez próby sformułowania programu pozytywnego<sup>8</sup>. Ironia, parodia i groteska stanowiły podstawowe wyznaczniki stosunku pisarzy sowirzralskich do świata.

Spór z panującą rzeczywistością społeczną, tak charakterystyczny dla literatury sowirzralskiej, był prowadzony z pozycji plebejskich, antyfeudalnych, o wyraźnym zabarwieniu antyklerykalnym, czy nawet antykościelnym. Wynikało to z pozycji społecznej autorów i ich związków z Kościołem katolickim. Wywodzili się oni ze środowiska rybałtowsko-plebejskiego i przeważnie żyli z łaski Kościoła, pełniąc funkcje klechów, nauczycieli czy kantorów. Sytuacja materialna, w jakiej się znajdowali, stawiała ich w rzędzie warstw najuboższych, a wyzysk, złe traktowanie i upokorzenia doznawane ze strony księży katolickich jako chlebobawców wyzwalały w nich nastroje antyklerykalne i antykościelne. To było też źródłem indyferentyzmu religijnego, tak charakterystycznego dla literatury sowirzralskiej, który niekiedy wyrażał się w postaci swoistej filozofii życiowej sowirzralców, złożonej z elementów racjonalizmu w poglądzie na świat i ateizmu w poglądzie na religię.

Nic więc dziwnego, że w jednym z kalendarzy sowirzralskich z końca

---

<sup>6</sup> S. Grzeszczuk, *Rodowód społeczny i literacki polskich sowirzralców*. „Ruch Literacki” 1964, z. 5/6.

<sup>7</sup> K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*. Lwów 1925.

<sup>8</sup> S. Grzeszczuk, *O „Satyrach” Krzysztofa Opalińskiego. Próba syntezy*. Wrocław 1961, s. 324. — C. Backvis, *Nad antologią dramatu staropolskiego*. „Pamiętnik Teatralny” 1960, z. 3/4, s. 535—536.

XVI w. została zamieszczona ironiczna, przepojona goryczą autobiografia sowizrzańska, w której m. in. czytamy:

Wiedzą ludzie dobrzy, że ja zawsze drogami prostymi chodził, jako prawdziwy chrześcijanin. Ale je Pan teraz pozagradzał i pozasiewał i ścieżki cierniem pozaplatał. A tak muszę obchodzić, bo gdybym przykazanie pańskie przestąpił, tedy bym od niego kijem wziął, stanęłoby mi za mandat. A tak stare drogi, którymi ojcowie naszy chodzili, z daleka omijać muszę [...]. A tak, moi mili chrześcijanie, nie dziwujcie mi, że sobie drogi obieram a idę, której mogą prześć. Jeśliby też kto upatrował, że nie z chrześcijany przestaję, a zwłaszcza w niedzielę, wszakże ja i we czwartek z kantorem i z wytrykusami kościelnymi rad się napijam, bo wiem, że to ludzie dobrego sumnienia, a czasem będzie i pan wójt, który też jest dobry katolik, bo kiedy raz kopę przepił, tedy serdecznie tego uczynku nazajutrz płakał<sup>9</sup>.

Charakterystyczne też jest „credo” sowizrzańskie, podyktowane gorzkim doświadczeniem życiowym i brakiem perspektyw:

Jeśli idzie o wyznanie wiary, tedy tak wierzę, że nie będę tak długo na świecie, jakom był. Wierzę i to, że się do śmierci dobrze nie będę miał. A dlatego stracił nadzieję, że nie orzę ani sieję. Kto by chciał tej nędzy ująć, miej to ode mnie: kup sobie 4 w rynku krakowskim kamienice, a do niej folwark albo 6, tedy możesz między pany sieść. Ja wierzę i wyznawam, żeby tak nieźle. Jeszcze i to wierzę, i tak o tym trzymam, że kiedy idę kędy przez miasto, tedy, co żywo, ze mnie szydzi, palcem mnie ukazując, a to dlatego, że piechotą idę i pachółków nie mam. Wierzę i to, że przy skonaniu moim płaczu będzie dosyć, a mianowicie kiedy zajrzą do skrzynki, a w niej nie masz nic. Wierzę, że i psalterza darmo śpiewać nie będą<sup>10</sup>.

Nic więc dziwnego, że biskup krakowski Marcin Szyszkowski, kontynuując akcję biskupa Bernarda Maciejowskiego, wydał w r. 1617 kolejny *Index librorum prohibitorum*, zamieszczając w nim m. in. także utwory sowizrzańskie, a autorzy oraz impresorzy tych prac starannie ukrywali swą działalność występując anonimowo, bądź też pod pseudonimami.

Bogaty i oryginalnie stosowany zestaw środków artystycznych o szczególnie satyrycznym, kpiarskim czy humorystycznym oddziaływaniu (groteska, parodia, kalambur, hiperbola, karykatura itp.) zbliżał literaturę sowizrzańską do twórczości ludowej. Spełniał on ważne funkcje ideowe: był precyzyjnym i skutecznym instrumentem niszczenia przeciwnika, podważając jego autorytet i narażając na powszechne ośmieszenie. Dzięki temu literatura sowizrzańska uzyskiwała możliwość szerokiego, masowego oddziaływania i urabiania opinii publicznej. Była to więc literatura buntownicza i walcząca, tworzona przez ludzi skłóconych z rzeczywistością,

<sup>9</sup> Cyt. za: J. Antonów, *Dwa nieznanne kalendarze sowizdrzańskie*. „Pamiętnik Literacki” 1938, s. 151—152.

<sup>10</sup> *Ibidem*. Zob. też: *Polska fraszka mieszczńska. Minucje sowizdrzańskie*. Opracował K. Ba d e c k i. Kraków 1948, s. 269—270.

skrzywdzonych przez istniejący układ stosunków społecznych i ekonomicznych.

W literaturze sowirzralskiej znalazły odbicie warunki życia i obyczaje ówczesnych dołów społecznych oraz ich ideologia. Było to możliwe dzięki swoistej poetyce, konsekwentnie przestrzeganej, a polegającej na dążeniu do maksymalnego zbliżenia pomiędzy literaturą i życiem. Jak słusznie zauważył Budzyk, w poetyce sowirzralskiej „zasada bliskiego kontaktu z konkretną rzeczywistością była prawem najwyższym i rygorystycznie przestrzegany”<sup>11</sup>. Literatura sowirzralska rekompensowała u nas brak powieści realistycznej i pod względem walorów poznawczych stanowi niezastąpione źródło informacji o ludziach, wydarzeniach i stosunkach społecznych w Polsce XVII wieku<sup>12</sup>.

Najpełniejszy rozkwit tej humorystyki popularnej przypadł na lata 1611—1620. Ukazało się wówczas 65 druków sowirzralskich, w tym przeszło 40 pierwodruków<sup>13</sup>. Można bez przesady stwierdzić, że pod względem popularności i poczytności literatura sowirzralska nie miała sobie równej. Ostatnie drukowane teksty sowirzralskie spotykamy w połowie w. XVII, w rękopisach natomiast występują one aż po wiek XVIII. Największą żywotność wykazała liryka sowirzralska, zwłaszcza pieśń<sup>14</sup>.

Interesujący jest stosunek literatury sowirzralskiej do reformacji i kontrreformacji. Z uwagi na opozycyjną postawę tej literatury wobec zastanych stosunków społecznych i jej antyklerykalny, czy nawet antykościelny charakter — można było się spodziewać, że zajmie ona stanowisko proreformacyjne. Zagadnienie to jednak komplikują różne czynniki. Akcenty solidarności pisarzy sowirzralskich z reformacją zdarzają się rzadko, a niekiedy można spotkać również wypowiedzi kontrreformacyjne.

Claude Backvis, formułując własny, interesujący pogląd na genezę i rozwój polskiej literatury „*picaresco*”, posunął się do stwierdzenia, że dla literatury sowirzralskiej postawa antyreformacyjna jest zjawiskiem typowym, i w związku z tym zalecał „ostrożność w przyjmowaniu tego prądu literackiego za jedynie reprezentatywne dziedzictwo polskiego renesansu”<sup>15</sup>. Również Budzyk zauważył, że w naszej literaturze sowirzralskiej pojawiają się w stosunku do reformacji „akcenty tak agresyw-

<sup>11</sup> K. Budzyk, *O metodzie artystycznej polskiej literatury okresu Odrodzenia*. „Pamiętnik Literacki” 1954, z. 1, s. 23.

<sup>12</sup> Brückner, *Cechy literatury szlacheckiej i miejskiej wieku XVII*, s. 166—186.

<sup>13</sup> K. Budzyk, H. Budzykówna, J. Lewański, *Literatura mieszczańska w Polsce. Od końca XVI do końca XVII wieku*. T. 1. Warszawa 1954, s. 51.

<sup>14</sup> Cz. Hernas, *Wśród rękopisów saskich początków*. „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 3/4, s. 242.

<sup>15</sup> Backvis, *op. cit.*, s. 540.

ne, że nie powstydziliby się ich najbardziej rozwścieczony jezuita". Przy innej okazji natomiast — w tej samej pracy przypisywał owej literaturze indyferentyzm religijny<sup>16</sup>.

Gdyby te konstatacje przyjąć bez zastrzeżeń, mielibyśmy do czynienia z dziwnym zjawiskiem. Literatura sowizrzalska otrzymałaby podwójne oblicze ideowe: buntownicza i wojująca, wyrażająca ideologię dołów społecznych — i jednocześnie kontrreformacyjna, a więc służąca najbardziej wstecznym celom. Czy tak było rzeczywiście i gdzie tkwią źródła tego ideowego zamętu?

Wydaje się, że przysądzenie literaturze sowizrzalskiej ostrych tendencji antyreformacyjnych jest rezultatem dowolnego traktowania zakresu terminu „literatura sowizrzalska”. Wspomniani historycy literatury, idąc za sugestiami bibliograficznymi i edytorskimi Badeckiego, włączyli do kręgu literatury sowizrzalskiej pokaźny cykl satyrycznych utworów kontrreformacyjnych, naśladowujących formą i metodą artystyczną twórczość sowizrzalską, ale nie będących owocami plebejskich pisarzy sowizrzalskich. Oto pełny wykaz tych quasi-sowizrzalskich utworów:

1. *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* (Kraków 1605).
2. *Synod ministrów heretyckich, na którym radzą o zgodzie z katolikami i o patronie* (Kraków 1611, 1612, 1616).
3. Ramułt Mikołaj Aleksander, *Kolenda abo lekarstwo na trucizne nowego cyrulika iks Samuela Łysogórników auszpurskiej konfessyjej za Poznaniem predykanta* (Poznań 1613).
4. *Apendix albo zawieszenie wyznania niektórych aryjanów bluźnierskiego zboru rakowskiego na sentencyjach z Pisma budowane* (Kraków 1615).
5. *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* (Kraków 1617).
6. *Zwrócenie Matyjasza z Podola* (Kraków 1619 — było co najmniej 9 wydań w XVII wieku).
7. Habspert Nikiel (pseud.), *List o Lisowczykach do D. Martyn Luter od śląskich i czeskich efanjelików* (Kraków 1620 — 2 edycje, 1636).
8. *Kolenda paniom saskim* (Wilno po 1620).
9. Zimorowic Bartłomiej, *Testament luterski żartownie napisany*. Kraków 1623.
10. *Tajemna rada abo exorbitantiae niektóre Samuela Dambrowskiego supersuspendenta konfusyi szachskiej od pewnych osób tejże sekty do pospólstwa luterskiego we zborze miane i od nichże naganione* (Wilno 1624).
11. (Chądzyński Jan?), *Relacyja a oraz suplika zboru wileńskiego saskiego do Hern Martyna Lutra za predykantem Burchardym ministrem swoim, który roku 1623, dnia 14 Octobra w sobotę dla traktamentu gości, miłych swoich protestantów, po kury łażąc, z drabiny spadł i szyję szczęśliwie złamać raczył, od wiernych owieczek na piersiach onemu w trunnie położona* (Wilno 1624, Kraków przed 15 VII 1625).
12. *Rok trybunalski wiecznej pamiątki godny, który o znieważenie trybunalskiej powagi, ich mość PP. deputaci ministrom heretyckim w Lublinie na synod*

<sup>16</sup> K. Budzyk, *Komedia sowizrzalska w Polsce*. W: *Studia z zakresu nauk pomocniczych i historii literatury polskiej*. T. 2. Wrocław 1956, s. 297, 296.

zebranych w roku 1623, w wigilią śś. Piotra i Pawła przez instygatora swego dali. Kraków 1625.

13. Doliwski Matyjasz (pseud.), *Bitwa ministrów saskich wileńskich 16 Junii roku 1641* (Wilno 1641).

14. (Doliwski Matyjasz, pseud.), *Nowiny ponowione, gniazdo, w którym się niezgody i tumulty łączą* (Wilno 1641).

15. *Witanie na pierwszy wjazd z Królewca do Kadłubka saskiego wileńskiego Ixa Hern Lutermachra* (Wilno 1642).

Pisarze sowiwrzalscy wywodzili się z ziemi krakowskiej i rzeszowskiej. Jak pisał Brückner:

Ojczyzna ich od Grzybowa do Balic, Ciężkowic, Pilzna sięga i stron podgórskich do Krosna i Sanoka i tu stykali się z ludem i pieśnią ruską<sup>17</sup>.

Twórczość ich również obracała się w kręgu własnych doświadczeń społecznych, które nie wykraczały zasięgiem geograficznym poza wspomniane tereny. Tymczasem wymieniony cykl satyr kontrreformacyjnych sięgał tematycznie i edytorsko po Poznań, Wilno i Lublin. Tę nieprawidłowość zauważył już Badecki, wyłączając wspomniane satyry kontrreformacyjne z cyklu edytorskiego literatury mieszczańskiej i grupując je w oddzielny tom<sup>18</sup>.

Po wyeliminowaniu z kręgu literatury sowiwrzalskiej kontrreformacyjnych utworów satyrycznych nietrudno zauważyć, że właściwy *corpus* tej literatury problematyką walk wyznaniowych zajmował się tylko marginesowo, a wypowiedzi kontrreformacyjne są nieliczne i w żadnym utworze nie stanowią akcentu zasadniczego.

Przypatrzmy się z tego punktu widzenia utworom zawartym w czterech tomach edycji Badeckiego: komedii rybałtowskiej, liryce mieszczańskiej, fraszce mieszczańskiej i satyrze mieszczańskiej<sup>19</sup>.

Akcenty antyreformacyjne najliczniej występują w komedii rybałtowskiej. Wynika to z naturalnej specyfiki tego gatunku, najbardziej podatnego do wyrażania treści ideowych i przeprowadzania polemiki. *Wyprawa plebańska* z r. 1590, otwierająca dzieje literatury sowiwrzalskiej w Polsce, tylko raz, w wypowiedzi Plebana, nawiązuje do walk wyznaniowych i reformacji. Narzekając na złe czasy, Pleban napomyka o aktualnej sytuacji religijnej w kraju:

<sup>17</sup> Brückner, *Cechy literatury szlacheckiej i miejskiej wieku XVII*, s. 172.

<sup>18</sup> Edycję tych utworów przygotował do druku K. Badecki w r. 1951 (masyzynopsis w Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 7782 III). Obecnie przygotował te utwory do druku autor tego artykułu, jako pracę doktorską pod kierunkiem prof. dra Bronisława Nadolskiego.

<sup>19</sup> *Polska komedia rybałtowska*. Lwów 1931; *Polska liryka mieszczańska. Pieśni, tańce, padwany*. Lwów 1936; *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiwrzalskie*. Kraków 1948; *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiwrzalskie*. Kraków 1950. Wszystkie cytaty zaczerpnięte zostały z tych wydań.



Miły Boże, dziś się zaś wszystko opak dzieje,  
 Z świetckich ludzi stali się mowni kaznodzieje.  
 Plebanie posiadli, zawarli kościoły,  
 W dworach pozakładali kaznodziejskie szkoły. [w. 99—102]

Kończąc narzekania proponuje, aby właśnie tych,

co kościoły psują,

Wypchnąć na harc, niechaj tam męstwa dokazują. [w. 107—108].

W konkluzji tej została zawarta jak gdyby zapowiedź nieco późniejszego cyklu utworów, wchodzących w skład tzw. drugiej serii wypraw kleszych na wojnę, którego bohaterami są ministrowie protestancyści uwikłani wraz z rodzinami w sprawy wojenne.

Mocniejszy akcent antyreformacyjny wystąpił w intermedium z r. 1598, *Szołtys z klechą*, należącym do kręgu jezuickiej komedii sowizrzalskiej<sup>20</sup>. Jest nim rozbudowana scena oskarżania chłopca o herezję (w. 61 n.).

Interesująco przedstawia się ta sprawa w *Synodzie klechów podgórskich* z roku 1607. Utwór ten, w zasadzie antyklerykalny i antykościelny, ukazujący dosadnie nędzę, wyzysk i ponizanie sług kościelnych przez księży, głosi jednocześnie hasła nietolerancji w stosunku do różnowierców. Gdy jeden z uczestników synodu, Petrus, namawia klechów, aby przystali do „heretyków”, ci oburzają się, plują nań i wyganiają go z zebrania. Zabierający potem głos Paulus występuje w obronie wiary katolickiej i przestrzega zebranych, aby złe warunki życia nie sprowadziły ich z drogi zbawienia. Wypowiedź jego zyskuje ogólny aplauz, a w konstytucjach synodu umieszcza się postanowienie, aby żaden klecha nie podejmował dysput z „heretykami” (w. 769—770). Na przykładzie tego utworu, który nie należy do kręgu jezuickiego i zawiera mocne oskarżenia pod adresem księży i Kościoła katolickiego, widać wyraźnie, jak skomplikowana była sytuacja klechy. Z jednej strony złe warunki bytowania skłaniały go do ataku na księży i Kościół, z drugiej zaś strony zależność materialna od księży i Kościoła nie pozwalała na żadne gesty solidarności z reformacją.

W ciekawej ze względu na bogaty materiał obyczajowy *Peregrynacji dziadowskiej* z r. 1612 wpleciony jest dialog Kubraka i Choroby w sprawach wiary. Kubrak, dziad wolnomyślny, przejawia zupełny indyferentyzm religijny. Dla uzyskania lepszego zarobku jest gotów przystać do lutrów, żydów, czy też arian w Luławicach. Poglądy jego spotykają się jednak z potępieniem. Choroba, również dziad, odwołuje go kolejno od lutrów (nie uznają postów), od żydów (grozi obrzezanie) i od arian (grozi ponurzenie w Dunajcu). W rezultacie dyskusji Kubrak uznał rację Choroby i udał się z nim do Kalwarii (w. 323—363). I w tym wypadku

<sup>20</sup> Budzyk, *Komedia sowizrzalska w Polsce*, s. 276—281.

nacisk ideologii kontrreformacyjnej nie pozwolił autorowi inaczej rozwiązać sporu o wiarę.

Utwory z tomu *Polska liryka mieszczańska* zawierają niewiele akcentów kontrreformacyjnych. Wynika to stąd, że Badecki w osobne tomy wyodrębnił najbardziej pojemne ideowo gatunki z pogranicza liryki i epiki, jak fraszka i satyra, a w tomie z liryką uwzględnił jedynie pieśń miłosną i nieco liryki obyczajowej. Przedrukowany tam zbiór facecji *Prażonka albo nawara* z r. 1615, zawierający m. in. kilka anegdot o ostrym wydźwięku antyfeudalnym (np. *O sykofancie*, *O jednym opacie*), mieści też jedną facecję o zabarwieniu antyreformacyjnym, *Kompania*, osnutą na oklepanym motywie oddawania czci symbolom wiary katolickiej. Rzecz znamienna, że w drugim wydaniu *Prażonki* z r. 1640 anegdotę tę wyłączono i zastąpiono inną, pt. *O jednym*, ideowo zupełnie obojętną. Ta praktyka edytorska dowodzi, że literatura sowizrzalska wykorzystywała okresy „ideologicznej odwilży” i pozbywała się obcego sobie balastu.

Fraszka sowizrzalska tylko w niewielkim stopniu posłużyła do propagowania haseł kontrreformacyjnych. Na 11 zbiorów fraszek, przedrukowanych przez Badeckiego — jedynie 2 zawierają teksty o treści antyreformacyjnej (łącznie — 4 fraszki). We *Fraszkiach Sowizrzata nowego Jana* z Kijana z r. 1614 jest tylko jedna fraszka tego rodzaju, karykaturalnie przedstawiająca wyznawcę Lutra, ale zamknięta charakterystycznym oświadczeniem:

Ale to nie mej głowy,  
Kłopot z tego gotowy.  
Wrócę się ja do swego  
Rytmu sowizrzalskiego. [s. 174]

Baltyzer z Kaliskiego Powiatu w *Biesiadach rozkosznych* (ok. 1615) zamieścił zabawną opowieść o ministrze, który przemycił w worku kochankę, pod pozorem, że to *Biblia* (s. 248—249). W tymże zbiorze pewne akcenty antyreformacyjne można dostrzec w makaronicznym *Wykładzie mazowieckim* (s. 251—252) i we fraszce *Na sofistę* (s. 255).

Ta znikomość i marginesowość wystąpień antyreformacyjnych we fraszce sowizrzalskiej jest jej cechą charakterystyczną. Wbrew gołosłownym uogólnieniom Badeckiego, kreującym pisarzy sowizrzalskich na świętoszków:

Nie wystąpili oni nigdy przeciw Bogu i religii, przeciwnie, żywili dla rzeczy świętych cześć najgłębszą i stale podkreślali swój wierny katolicyzm i chrystianizm<sup>21</sup>

— trzeba stwierdzić, że ideologia antyfeudalna, tak znamienna dla fraszek sowizrzalskich, przejawia się często w formie wystąpień antyklery-

<sup>21</sup> *Polska fraszka mieszczańska*, s. XXVII.

kalnych i antykościelnych. Wystąpienia te z oczywistych względów były maskowane za pomocą wieloznacznych sądów, rzekomej pochwały, przewrotności narratora — ale i tak cenzura duchowna potrafiła je właściwie odczytać, i w indeksie *librorum prohibitorum* znalazły się również *Fraszki Sowizrzęła nowego*.

W charakterystycznym sowizrzalskim monologu autobiograficznym, mieszczącym się w jednym z kalendarzy sowizrzalskich, o którym już była mowa, przytoczone jest „wyznanie wiary” podyktowane gorzkim doświadczeniem społecznym, pełne realizmu w ocenie perspektyw swej klasy, zawierające elementy racjonalizmu, czy nawet ateizmu w spojrzeniu na sprawy wiary i religii<sup>22</sup>.

Anonimowy autor, parodiując *Credo* i popularne przepowiednie kalendarzowe, mówi o sprawach najoczywistszych, nazywając je wprost. Realistyczne, codzienne, natychmiast sprawdzalne treści ujęte zostały w formę modlitwy i wróżby na przyszłość. Dzięki temu wypowiedź nabrała ogromnej ekspresji artystycznej i ideowej:

I tak mniemam, że wszędy panowie będą rozkazować, a szczęśliwie się im wszystko powiedzie, bo o co jedno poddanych prosić będą (kijem pogłaskując), wszystko z chęcią dla nich uczynią. [...] Mieszczanie, zwłaszcza co bogatszy, na urzędach zasięda, a z ubogich leda co wybierając sztydzić będą. Tego roku *iusticia* droga będzie i nie leda kto się jej dokupi [...].

Ludziom ubogim i na piecu zimno będzie, jeszcze jak z pieca spadnie, będzie pod nalepą na dnie; nie głęboko-ć, ale ubogiemu i z ławy spaść — śmiertelna choroba, panu nie tak. [s. 271—272, 273]

Również tom z *Polską satyrą mieszczańską* ubogi jest w akcenty antyreformacyjne, mimo że gatunek ten szczególnie nadawał się do wystąpień krytycznych i ośmieszających. W tym bogatym i gatunkowo mocno zróżnicowanym dziale twórczości sowizrzalskiej znajdziemy zaledwie trzy zbiorki, w których wystąpią pewne akcenty antyreformacyjnej, jak zwykle w formie marginesowej.

Najsilniej akcenty kontrreformacyjne zabrzmiały w *Poselstwie z Dziekich Pól* Jana Jurkowskiego z roku 1606. Autor o antyślacheckich przekonaniach, mieszczanin z pochodzenia, usiłując wyrwać się z ograniczeń swej klasy, wszedł w krąg oddziaływania kardynała Maciejowskiego i jezuitów, co z kolei zmusiło go do przyjęcia i propagowania ideologii kontrreformacyjnej<sup>23</sup>.

Jurkowski przyswoił sobie styl i argumentację polemistów kontrreformacyjnych i prawie w każdym utworze starał się podkreślić swą wro-

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 269—270.

<sup>23</sup> M. Hernasowa, *Jan Jurkowski. Zarys twórczości. 1604—1607*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, seria A, nr 2 (1956): „Prace Literackie” I, s. 86.

gość wobec reformacji oraz pełną aprobatę dla polityki nietolerancji i fanatyzmu religijnego. Tak jest w *Tragedii o polskim Scylurusie* (Kraków 1604), *Lutni na wesele Zygmunta III* (Kraków 1605), *Chorałowi Wandalinowej* (Kraków 1607) i przede wszystkim w *Poselstwie z Dzikich Pól od Sowizrzała do mało cnotliwej drużyny* (b. m. 1606). Różnowierców potraktował Jurkowski jako wrogów ojczyzny, burzycieli ładu społecznego i politycznego, postawił ich w jednym rzędzie z łotrami i zdrajcami, proponując wyprowadzenie z Polski:

Za tymi heretyki, lutry, aryjany,  
Kalwiny, nowochrześciance, nurki, zwinglijany,  
Łatwie możesz powabić. Ci-ć dla swego błędu  
Wywracają świat, państwa i z sobą do szczytu  
Zagubiają zbyt głupie [...]. [w. 299—303]

Dzięki swoistemu mariażowi sowizrzałskiej formy i metody artystycznej z kontrreformacyjną treścią i ideologią — *Poselstwo* mogło być wzorem nowego typu utworów kontrreformacyjnych o szerokim, masowym zasięgu czytelniczym.

W „nowinach sowizrzałskich”, które były częstym motywem groteskowym i parodystycznym w piśmiennictwie sowizrzałskim, znajdujemy tylko jedną wiadomość nawiązującą do wydarzeń reformacyjnych. W zbiorze Józefa Pięknorzyckiego *Z nowinami torba kursorska* z r. 1645, zawierającym 53 „nowiny” o wypadkach niecodziennych, fantastycznych i niesamowitych, tylko jedna dotyczy wydarzeń związanych z reformacją. Nowina przedostatnia ukazuje poglądy ministra różnowierczego na tzw. cnoty teologiczne. Minister ten chwali wiarę żydowską, nadzieję pokłada w pieniądzech, a miłością darzy tego, kto więcej daje. Chodziło w tym wypadku zapewne o jakiegoś znaczniejszego arianina, gdyż jest wzmianka, że był on z „Bekieszowej sekty”<sup>24</sup> oraz że go i bez podania nazwiska „śnadnie pozna każdy”.

W okresie reformacji dużą popularność w satyrycznej twórczości literackiej uzyskała parodia o charakterze polemicznym. Przedmiotem parodii były osoby duchowne, ich funkcje i obyczaje, ceremonie kościelne (np. msze, procesje), instytucje kościelne, teksty religijne itp. Parodie polemiczne, tworzone na doraźny użytek, były groźnym orężem w sporach i walkach wyznaniowych. Demaskowały słabe strony przeciwnika, obnażały i karykaturalnie przejawiały jego błędy, ośmieszały publicznie to, co dla niego było prawdą podstawową i bezdyskusyjną.

---

<sup>24</sup> Jest to aluzja do Kaspra Bekiesza (1520—1579), polityka i wojskowego, arianina, Węgra z pochodzenia. Na temat jego poglądów religijnych krążyło wiele paszkwili i anegdot (zob. *Apendix albo zawieszenie wyznania niektórych aryjanów* [...]. Kraków 1615).

Pisarze sowizrzalscy technikę parodystyczną opanowali po mistrzowsku i uczynili z parodii zasadniczy element swej poetyki. Gatunek ten szczególnie odpowiadał ideowym założeniom literatury sowizrzalskiej, pozwalał bowiem pełniej i jaskrawiej wyrażać protest i stanowisko opozycyjne przez kontrastowe zestawianie treści i nie pasującej do niej formy. Wywołuje to jednocześnie tak znamienne dla literatury sowizrzalskiej efekty komiczne, które jednak zawsze służą określonej postawie ideowej.

W literaturze staropolskiej popularnym i niemal tradycyjnym motywem parodystycznym był sejm, rozumiany jako zgromadzenie osób dla odbycia narady i podjęcia uchwał. Utwory oparte na tym motywie mają w większości wypadków zabarwienie antyfeministyczne i zaliczane są do satyr społeczno-obyczajowych. Pojawiły się one w Polsce bardzo wcześnie. W roku 1543 ukazał się w Krakowie *Senatulus, to jest sjem niewieści*, w 1566/67 Marcin Bielski wydał *Sjem niewieści*, wzorując się na utworze Erazma z Rotterdamu. Motyw ten wraz z techniką parodystyczną został następnie przejęty przez pisarzy sowizrzalskich i zużytkowany w kilku utworach cieszących się ogromną poczytnością. W roku 1607 ukazał się *Synod klechów podgórskich* (3 wydania), w r. 1608 Jana Dzwonowskiego *Sejmu domowego artykułów sześć* (ponad 5 wznowień), około 1615 wyszedł drukiem najpopularniejszy utwór literatury sowizrzalskiej, *Sejm piekielny* (kilkanaście wydań w XVII i XVIII w.), a przed r. 1617 ukazały się: *Sejm białołowski* (4 wydania) i *Sejm paniński* Jana Oleńskiego (7 wydań).

Parodie sejmów szczególnie nadawały się do demaskowania i ośmieszenia obyczajów czy poglądów przeciwnika. Temat ten umożliwił zgromadzenie w utworze większej liczby osób, wymieniających swe poglądy bezpośrednio, co z kolei prowadziło do ujawniania wewnętrznych sprzeczności i ujemnych stron życia i działalności przeciwnika. Sowizrzalskie parodie sejmów tylko w jednym wypadku potrafiły o strunę antyreformacyjną.

W *Sejmie piekielnym*<sup>25</sup>, pisanym rzadko spotykanym wierszem 14-zgłoskowym, są relacje przeróżnych czartów z ich działalności na ziemi. Dają one w sumie barwny obraz obyczajowości polskiej różnych warstw społecznych, ukazują źródła wierzeń i zabobonów ludowych. Akcenty antyreformacyjne dostrzegamy tu w kilku miejscach. Lucyfer otwierając „radę piekielną” zali się, że męczą go pewne ceremonie i dogmaty Kościoła katolickiego: modlitwy, kadzidło, kult Matki Boskiej, czyściec — a więc te, które były atakowane przez reformację. Lucyfer wyraża tu stanowisko większości wyznań reformacyjnych.

<sup>25</sup> Wszystkie cytaty z *Sejmu piekielnego* pochodzą z wydania A. Brücknera (Kraków 1903. BPP 45).

Rozpoczynający relacje czartów Belzebub zwraca w swym wystąpieniu uwagę na szerzenie się „herezji” i w związku z tym przewiduje duży połów dusz:

A nawięcej w Małej Polsce, choć tam mądrzy ludzie,  
Dadzą się tam leda jakiej odmienić obłudzie.  
Różnych wiar tam co niemiara, cośmy my nasiali,  
A co większa, mało takich, by się Boga bali. [w. 125—128]

Cerberus, którego specjalnością jest nakłanianie ludzi do obżarstwa, opilstwa i łajdactw, także wspomina o reformacji:

Jam poduszczyl heretyki, że postów nie mają,  
Gdzie by mieli naskromniej żyć, nawięcej jadają. [w. 258—259]

Pluto, zarażający ludzi pychą, szczyci się m. in.:

Jam tym uczynkiem rozrodził w ludziach dziwne błędy:  
Wkoło wiary za łby chodzą, a wadzą się wszędy. [w. 342—343]

Szerzej o reformacji mówi diabeł heretycki, „*Nuncius apostaticus*”: o szerzeniu się nowinek religijnych, niszczeniu kościołów katolickich, bluźnierstwach różnowierców. Dla zilustrowania metod działania protestantów przytacza fragment kazania Jana Cochleusa, jakie mu rzekomo sporządzili luteranie ze strzępków tekstów ewangelicznych.

*Sejm piekielny* zamyka przemówienie Lucyfera, w którym zostały ukazane przygotowania do przyjęcia nowych gości w piekle:

Heretycy zaś osobne będą mieć mieszkanie,  
Bo to naszy kochankowie, trzeba mieć wzgląd na nie.  
Wprzód im nosy pourzynać i wylupić oczy,  
Bo w tych Nawyższy nie władnie i nie ma ich w mocy.  
Wolą naszą wypełniają, a swowolnie żyją,  
Dobrze by im ich języki w tył wywłóczyć szyją.  
Pisma im kazać pożywać wspólnie z pomyjami,  
Wszystkie księgi nimi skarmić, które robią sami.  
Trzeba przy nich ustawicznie mieć rzeźnicze jatki,  
Zaby, jaszczurki, niedźwiadki i inne dostatki. [w. 1499—1508]

Te wyrażenie zarysowane akcenty antyreformacyjne nie stanowią jednak dominanty ideowej utworu, piętnującego przede wszystkim zacfanie umysłowe, przywary obyczajowe i moralne różnych warstw społecznych. Niemniej jednak dowodzą one, że forma parodii sejmu mogła udźwignąć i także treści ideowe. Wykorzystała to kontrreformacja. Formę parodii sejmu otrzymały najzjadliwsze satyry kontrreformacyjne: *Synod ministrów heretyckich*, *Rok trybunalski* i *Tajemna rada*.

W pozostałych utworach sowizrzalskich brak nawet takich, marginesowych wystąpień antyreformacyjnych.

W wielu utworach sowizrzalskich obok akcentów antyklerykalnych i antykościelnych, zdradzających indyferentyzm religijny autorów, moż-

na też odczytać dowody solidarności ideowej z reformacją. W *Synodzie klechów podgórskich* z r. 1607 ukazana została rozpaczliwa sytuacja sług kościelnych: ciężkie warunki bytowe, poniżenie i upokorzenia doznawane od księży są powodem desperackich aktów samobójczych i fermentu ideowego. Jeden z klechów, Petrus, wskazuje takie wyjście z sytuacji:

Ba, wierę, ja nie będę i mało mi dodać,  
Pójdę, wierę, do zboru, by mi kości głodać.  
Nie mogłem księdzem zostać, ministrem zostanę,  
I Bogu służyć będę, i sławy dostanę.  
Wierę, mi heretycy bliscy przyjaciele,  
By nie ci, jużbym był zdechl dawno przy kościele. [w. 380—385]

Inni natomiast wyrażają chęć podjęcia służby wojskowej, gdyż wydaje im się, że w ten sposób uzyskają możliwość zemsty na księżach, grabiąc ich dobra na mocy prawa o stacjach żołnierskich. Wprawdzie propozycję Petrusa potępiono i odrzucono, zasadniczym jednak wyznacznikiem ideowym utworu pozostaje nienawiść do księży katolickich.

Również *Wyprawa plebańska* (Kraków 1590) i *Albertus z wojny* (Kraków 1596), wykorzystujące klasyczny motyw żołnierza-samochwała do propagandy antywojennej i walki z wielką plagą gospodarczą tego okresu — stacjami żołnierskimi, mają charakter satyry antykościelnej, gdyż ośmieszeni bohaterowie tych pierwszych komedii sowirzalskich wywodzą się z kręgu Kościoła katolickiego (Pleban, Klecha).

W *Peregrynacji dziadowskiej* z r. 1612 występują wyraźne akcenty antyfeudalne i wolnomyślicielskie. Jeden z dziadów, Chełpa, tak ocenia sens pracy:

Jeśli robisz, to panu więcej niżli sobie. [w. 51]

Inny dziad, Kubrak, przyznaje się otwarcie do zupełnej obojętności w sprawach wiary:

Nie idzie mi o wiarę, a co mnie po wierze,  
Wiesz, że i sam rad idziesz, gdzie się często bierze. [w. 333—334]

W znakomitej satyrze obyczajowej z początku w. XVII, *Nędza z Biedą z Polski idą* (w latach 1633—1818 miała co najmniej 12 wydań)<sup>26</sup>, smagającej bezlitośnie wszelkie przejawy zła i niesprawiedliwości, można odczytać wyraźne dowody solidarności ideowej z reformacją. Anonimowy autor w taki sposób ukazuje genezę „Nędzy z Biedą” w Polsce:

Mówią, że lisowczycy wnieśli je do Polski,  
Bo jakoż od onych czas pomarniały wioski.  
Gdy konfederacja owo w Polszcze była,  
Dobrze było, nikogo Nędza nie trapiła.

<sup>26</sup> *Polska satyra mieszczańska*, s. 377—378.

Teraz jako poczęli na wiarę nawracać  
 Heretyków i wiary po kadłubkach macać,  
 Nauczyli bojaźniej, ba, i z dobrą wiarą  
 Nie mógł się drugi zostać w domu żadną miarą.  
 Lutra w Polszcze nie pytaj, bo ich wymacali,  
 Kiedy sklepy i lochy, skrzynie wywracali.  
 Nie żołnierze to byli, lecz własni złodzieje,  
 Bo w Turczach tego nie masz, co się w Polszcze dzieje.  
 Wtenczas się Nędza z Biedą u nas urodziła,  
 Urodziwszy i zaraz na nogach chodziła. [w. 37—50]

Trudno o wyraźniejsze zdemaskowanie awanturniczych i rozbójniczych metod działania kontrreformacji.

W innych utworach sowirzalskich akcenty solidarności z reformacją nie są tak wyraźne. Występują one niekiedy w formie zakamuflowanej, aluzyjnej. I tak np. we *Fraszkiach nowych Sowirzalskich* z r. 1615 Jan z Kijan używa formy psalmu dla wyrażenia niepoważnych treści, a w *Biesiadach rozkosznych* Bałtyzera z Kaliskiego Powiatu jest ciekawe i trafne spostrzeżenie na temat działalności cenzury:

Biblijej zakazano, kronik nie czytamy,  
 Więc się też lada fraszek tych czasów chwytny. [s. 220]

Ostatnio Ludomir Stankiewicz wyraził interesujący pogląd, że „nowiny sowirzalskie” są parodiemi ówczesnej prasy i mają w zasadzie antyjezuicką wymowę<sup>27</sup>. Tak więc i ten dział twórczości sowirzalskiej wykazuje pośrednio solidarność z reformacją.

Wydaje się, że ten krótki przegląd treści ideowych utworów sowirzalskich upoważnia do wniosku, iż właściwy *corpus* piśmiennictwa sowirzalskiego tylko w niewielkim stopniu nosi ślady nacisku ideologii kontrreformacyjnej. A trzeba podkreślić, że literatura ta powstawała w okresie pełnego triumfu kontrreformacji, kiedy wszelkie przejawy życia duchowego zostały poddane surowej cenzurze. Odporność literatury sowirzalskiej wynika stąd, że ideologia kontrreformacyjna była jej zupełnie obca.

Brak wyraźnych dowodów solidarności z reformacją wynika z kilku powodów. Jak już wspomniano, warunki życia ukształtowały w większości autorów sowirzalskich postawę indyferentyzmu religijnego. Sprawy religii, spory wyznaniowe były im w zasadzie obce i obojętne. Zwalczali oni nie poszczególne wyznania, lecz atakowali kler i Kościół ze względu na ich funkcje społeczne w ustroju feudalnym. W początkach w. XVII, w okresie najpełniejszego rozwoju literatury sowirzalskiej, obóz reformacyjny nie dysponował programem społecznym, który by mógł zado-

<sup>27</sup> L. Stankiewicz, *Staropolskie parodie prasy*. „Acta Universitatis Wratislaviensis”, seria A, nr 30 (1964): „Prace Literackie” VI.



wolić i pociągnąć masy plebejskie. Stąd też nikłe zainteresowanie reformacją wśród pisarzy sowizrzalskich. Również poważny wpływ miał osobisty związek i zależność większości pisarzy sowizrzalskich od Kościoła katolickiego. Nieobojętną sprawą był też ogólny nacisk ideologii kontrreformacyjnej, która za pośrednictwem działalności jezuitów kształtowała w tym czasie poglądy całego społeczeństwa.

Pisarze sowizrzalscy wypracowali własne metody i styl polemiki — stworzyli literaturę walczącą, o nie spotykanej dotąd popularności. Te właściwości literatury sowizrzalskiej, zawarte w niej potencjalne możliwości rażenia przeciwnika w sposób najbardziej bolesny, bezpośredni, rażenia na szerokim froncie, a jednocześnie jak gdyby „zza węgła”, anonimowo — stwarzały realną szansę wykorzystywania jej także do celów niezgodnych z jej ideowym założeniem, czego dowodem są satyry kontrreformacyjne, imitujące formą literacką, metodą artystyczną i kształtem typograficznym twórczość sowizrzalską.